

**BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO**

**Doktryna wojskowa Federacji Rosyjskiej**

**Warszawa, luty 2010 r.**

*„Doktryna wojskowa FR” mniej mówi o planach użycia Sił Zbrojnych Rosji, a więcej – o intencjach politycznych tego państwa wobec otaczającego świata. Wbrew wcześniejszym spekulacjom dokument nie dopuszcza prewencyjnego użycia broni nuklearnej. Rezygnacja z tego zapisu może być związana z negocjowanym przez Rosję i USA traktatem rozbrojeniowym. Globalny zasięg NATO, rozszerzenie Sojuszu na Wschód i budowę infrastruktury wojskowej na terytorium nowych państw członkowskich Rosja uznaje za zagrożenie przerastające znaczeniem proliferację broni nuklearnej i międzynarodowy terroryzm. Kreml potwierdza, wreszcie, dążenie do budowy strefy wyłącznych wpływów na obszarze WNP i strefy buforowej w Europie Środkowej.*

## **Wstęp**

5 lutego br. – z blisko dwumiesięcznym opóźnieniem – prezydent Dmitrij Miedwiediew zatwierdził „Doktrynę wojskową FR” i „Podstawy polityki państwa w sferze powstrzymywania nuklearnego do 2020 r.” Pierwszy z tych dokumentów został opublikowany na stronach internetowych prezydenta FR (kremlin.ru) i Rady Bezpieczeństwa FR (scrf.gov.ru). Drugi dokument nie został udostępniony publiczności.

„Doktryna wojskowa FR” to 15-stronicowy dokument, podzielony na cztery rozdziały: 1) „Postanowienia ogólne” (podstawy prawne, cele, definicje stosowanych terminów), 2) „Niebezpieczeństwa militarne i zagrożenia zbrojne dla FR” (charakterystyka tendencji w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa, lista zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, charakterystyka konfliktów zbrojnych), 3) „Polityka obronna FR” (zadania Sił Zbrojnych FR, planowanie wojskowe), 4) „Wojskowo-gospodarcze zapewnienie obronności” (logistyka, polityka budżetowa Sił Zbrojnych FR, rozwój przemysłu obronnego, współpraca wojskowa z sojusznikami i partnerami). Rozdziały te rozbite są na 52 punkty, a te z kolei liczą średnio po kilka podpunktów. Wbrew pozorom dokument daleki jest jednak od konkretności, wiele stwierdzeń powtarza się w różnej formie – a większość utrzymana jest na znacznym poziomie ogólnikowości oraz oczywistości.

Obecnej „Doktryny wojskowej” i obu poprzednich (z 1993 i 2000 r.) nie należy rozpatrywać wyłącznie ani przede wszystkim jako źródła informacji o planach i uwarunkowaniach użycia rosyjskich sił zbrojnych. W tym wymiarze dokument wyznacza co najwyżej strategiczne kierunki. Tradycyjnie natomiast

„Doktryny wojskowe FR” są odbiciem stanu relacji politycznych Rosji ze światem i wyrazem intencji aktualnego gospodarza Kremla wobec poszczególnych podmiotów stosunków międzynarodowych. Wreszcie, dokumenty te – odnosi się to w szczególności do najnowszego – służą Moskwie w bieżących rozgrywkach dyplomatycznych.

Do najciekawszych aspektów nowej „Doktryny wojskowej FR” należą: użycie broni nuklearnej, stosunek do NATO i do architektury bezpieczeństwa europejskiego.

### **1. Użycie broni nuklearnej**

Przyjęta 5 lutego br. „Doktryna wojskowa FR” była oczekiwana z napięciem od kilku miesięcy ze względu na spekulacje wokół planów użycia broni atomowej. Sprowokował je Sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR gen. Nikołaj Patruszew, odpowiedzialny za przygotowanie dokumentu. W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Izwestia” 14 października ub.r. (w dniu wizyty Sekretarza Stanu USA Hillary Clinton w Moskwie), zasugerował on, że „Doktryna wojskowa” dopuści prewencyjne użycie broni nuklearnej w przypadku zagrożenia konfliktem regionalnym, a nawet lokalnym.

Ostatecznie przyjęty został następujący zapis: „Rosja zastrzega sobie prawo do użycia broni nuklearnej w odpowiedzi na użycie przeciwko niej i (lub) jej sojusznikom nuklearnej lub innego rodzaju broni masowej zagłady, a także w przypadku agresji na Rosję z użyciem broni konwencjonalnej, kiedy zagrożone jest samo istnienie państwa. Decyzję o użyciu broni nuklearnej podejmuje Prezydent Rosji”. Nie ma tu zatem mowy o prewencyjnym użyciu broni nuklearnej. Co więcej, powyższe sformułowanie zawęża, a nie rozszerza odpowiedni zapis „Doktryny wojskowej” z 2000 r. Dopuszczała ona użycie broni nuklearnej w „sytuacjach krytycznych dla bezpieczeństwa narodowego Rosji” i nie precyzowała kompetencji w zakresie decyzji o jej użyciu.

Zbieżność czasowa wypowiedzi gen. N. Patruszewa z wizytą H. Clinton w Moskwie czy kilkukrotne odsuwanie w czasie ogłoszenia „Doktryny wojskowej FR” nasuwają wniosek, że kwestia prewencyjnego użycia broni atomowej od początku służyła stronie rosyjskiej jako karta przetargowa lub instrument nacisku w toczących się równolegle negocjacjach z USA o zawarciu traktatu o redukcji strategicznych arsenałów nuklearnych, zastępującego START I z 1991 r.

Pierwotnie prezydenci D. Miedwiediew i Barack Obama zapewniali, że nowy traktat będzie podpisany przed 5 grudnia ub.r – czyli przed terminem wygaśnięcia START I. Potem Moskwa i Waszyngton deklarowały zakończenie negocjacji przed upływem stycznia br. W ostatnich dniach z obu stron znowu płyną oficjalne zapewnienia o finalizacji rozmów, ale jednocześnie jako najwcześniejszy możliwy moment podpisania porozumienia podawany jest dopiero przełom marca i kwietnia br. Tymczasem w Waszyngtonie rośnie sceptycyzm wobec samej celowości prowadzenia z Moskwą strategicznych negocjacji rozbrojeniowych w sytuacji, kiedy zagrożeniem dla USA i ich interesów na świecie są programy nuklearne Iranu czy Korei Płn., a nie ulegający fizycznej degradacji arsenał atomowy Rosji. Formalne zastrzeżenia wobec ewentualnych ustępstw Białego Domu na rzecz Kremla zgłosiło wspólnie kilku republikańskich i demokratycznych kongresmanów, co stawia pod znakiem zapytania możliwość zakończenia procesu ratyfikacji amerykańsko-rosyjskiego traktatu w USA przed wyznaczoną na maj br. konferencją przeglądową „Układu o nierozprzestrzaniu broni jądrowej” (NPT) – nawet jeśli prezydenci złożą swoje podpisy pod dokumentem przed upływem marca br.

W tej sytuacji rezygnacja strony rosyjskiej z wprowadzenia zapisu o prewencyjnym użyciu broni nuklearnej do „Doktryny wojskowej” mogła mieć na celu wzmocnienie w USA przekonania, że Rosja jest otwarta na współpracę i warto zaangażować się w dialog z nią. Uwagę w tym kontekście zwraca także fakt, że wyraźnie antyamerykański charakter „Doktryny wojskowej” z 2000 r. zastąpiły stwierdzenia o relatywnym osłabieniu międzynarodowej pozycji Stanów Zjednoczonych na rzecz innych ośrodków siły: „rozwój sytuacji na świecie na obecnym etapie charakteryzuje słabnięcie konfrontacji ideologicznej, obniżenie wpływów gospodarczych, politycznych i militarnych jednych państw (grup państw) i sojuszy oraz wzrost wpływów innych państw, aspirujących do całościowej dominacji, wielocentryczność i globalizacja różnorodnych procesów”. Na pierwszym miejscu na liście zagrożeń dla bezpieczeństwa Rosji Stany Zjednoczone zostały zastąpione przez NATO.

Ogłoszenie „Doktryny wojskowej FR” w dniu rozpoczęcia corocznej konferencji o polityce bezpieczeństwa w Monachium oraz na krótko przed wizytą natowskiej Grupy Mędrców w Moskwie (9-12 lutego br.) daje gwarancje, że rosyjskie posunięcie odbije się w Waszyngtonie szerokim echem.

Prawdopodobne wydaje się jednak i to, że jakiś kompromis dotyczący traktatu, zastępującego START I, już został zawarty, a rezygnacja z zapisu o prewencyjnym użyciu broni nuklearnej jest rosyjską reakcją na ustępstwa strony amerykańskiej. Z wcześniejszych publicznych wypowiedzi przedstawicieli Rosji można wnioskować, że priorytetowe znaczenie dla Moskwy miało objęcie przez nowy traktat ograniczeniami strategicznych systemów obronnych (takich jak tarcza antyrakietowa) oraz osłabienie mechanizmów weryfikacji przyjętych zobowiązań.

Wreszcie, nie należy wykluczać, że zapis dopuszczający prewencyjne użycie broni nuklearnej znajduje się w niejawnych „Podstawach polityki państwa w sferze powstrzymywania nuklearnego do 2020 r.” – przyjętych tego samego dnia, co „Doktryna wojskowa FR”. Tym samym nie można byłoby mówić o realnym złagodzeniu stanowiska rosyjskiego w omawianej kwestii i gotowości do zawarcia kompromisu, a jedynie o zagrywce wizerunkowej.

## **2. Stosunek do NATO**

Najwyższe władze Rosji za główne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa uznały „dążenie do nadania potencjałowi militarnemu NATO zasięgu globalnego, realizowanego z pogwałceniem norm prawa międzynarodowego, do zbliżenia infrastruktury wojskowej państw członkowskich NATO do granic Rosji, w tym w wyniku rozszerzenia Sojuszu”.

Jeśli więc strona rosyjska zrezygnowała z zapisu dopuszczającego prewencyjne użycie broni nuklearnej, licząc na poprawę swojego wizerunku na Zachodzie, to powyższy ustęp wysiłki te zniweczył. Zdecydowaną krytykę „Doktryny wojskowej FR” wyraził np. Sekretarz Generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego, Anders Fogh Rasmussen – uznawany przecież za polityka przychylnego Moskwie. Stwierdził on 6 lutego br., że dokument nie odzwierciedla rzeczywistości (gdyż NATO nie jest wrogiem Rosji) i stoi w sprzeczności z wysiłkami na rzecz poprawy relacji między oboma stronami.

Po kilkumiesięcznym zamrożeniu stosunków NATO-Rosja po agresji na Gruzję w sierpniu 2008 r. na czele listy pomysłów na odbudowę zaufania między Brukselą i Moskwą wymieniano współpracę obu stron na rzecz stabilizacji i rekonstrukcji Afganistanu. W świetle przyjętej 5 lutego br. „Doktryny wojskowej FR” współpraca taka nie jest możliwa – Rosja traktuje wszak globalną rolę Sojuszu czy dyslokację kontyngentów wojskowych obcych państw w pobliżu

granic własnych i swoich sojuszników jako zagrożenie. W tym miejscu ponownie należy jednak zwrócić uwagę na polityczno-propagandowy charakter tego rodzaju dokumentów rosyjskich. Relacje Kremla z Sojuszem Północnoatlantyckim są bowiem znacznie bardziej złożone – możliwy okazuje się przecież zakup przez Rosję zaawansowanego technicznie uzbrojenia (francuskie desantowce typu Mistral). Przytoczone powyżej zapisy interpretować zatem należy raczej jako próbę podbicia przez stronę rosyjską stawki w dziedzinie stosunków z Zachodem, gdzie na współpracy bardziej zależy temu ostatniemu.

Kartą przetargową w tych stosunkach Rosja po raz kolejny czyni bezpieczeństwo regionu środkowo- i wschodnioeuropejskiego, w mało zawoalowany sposób sugerując w „Doktrynie wojskowej FR”, że kluczem do poprawnych relacji jest rezygnacja przez NATO z przyjęcia nowych członków, z budowy na terytorium Europy Środkowej znaczącej infrastruktury wojskowej, a nawet z prowadzenia ćwiczeń wojskowych na większą skalę w pobliżu rosyjskich granic. Potwierdzenie znajduje zatem teza, że nieprzyznanie MAP Ukrainie i Gruzji oraz wznowienie prac Rady NATO-Rosja zanim Moskwa wypełniła warunki zawieszenia ognia z 12 sierpnia 2008 r. zachęciły Kreml do dalszych kroków na drodze do budowy strefy wyłącznych wpływów na obszarze WNP oraz strefy buforowej w Europie Środkowej.

### **3. Stosunek do architektury bezpieczeństwa europejskiego**

Interwencje zbrojne USA bez sankcji Rady Bezpieczeństwa ONZ w Kosowie i Iraku Rosja wskazywała dotąd jako naczelną przyczynę destabilizacji bezpieczeństwa międzynarodowego. Przyjęta 5 lutego br. „Doktryna wojskowa FR” dopuszcza jednak użycie Sił Zbrojnych Rosji „w celu odparcia agresji na nią i (lub) jej sojuszników, utrzymania (przywrócenia) pokoju na mocy decyzji RB ONZ, innych organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, a także w celu obrony swoich obywateli, znajdujących się poza granicami FR (...)”. Formalizuje to rozwiązania zastosowane przez Kreml w sierpniu 2008 r. w Osetii Płd.

Należy się spodziewać, że Moskwa będzie traktować sojusze wojskowe na przestrzeni poradzieckiej (przede wszystkim Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym), jako instrument budowy swojej dominacji w regionie. Warto o tym pamiętać, gdy strona rosyjska zgłosi np. propozycję rozmieszczenia sił OUBZ w ramach misji obserwacyjnych czy pokojowych w Naddniestrzu lub wokół Górskiego Karabachu.

Uderzającym świadectwem traktowania przez Rosję obszaru poradzieckiego jako strefy własnych wpływów jest zaliczenie do głównych zewnętrznych zagrożeń wojskowych (na drugim miejscu po NATO!) „prób destabilizacji sytuacji w poszczególnych państwach i regionach oraz podważenia stabilności strategicznej”. Zapis ten odzwierciedla przekonanie rosyjskich elit o zachodniej inspiracji kolorowych rewolucji na obszarze WNP.

Tym samym „Doktryna wojskowa FR” współgra z zabiegami Moskwy o przyjęcie nowego traktatu o bezpieczeństwie europejskim (tzw. inicjatywa Miedwiediewa), który zatwierdziłby dominującą rolę Rosji w Eurazji i prawo współdecydowania o bezpieczeństwie Europy Środkowej. Uwagę zwraca fakt, że inicjatywa Miedwiediewa była centralnym punktem wystąpień rosyjskich uczestników monachijskiej konferencji o polityce bezpieczeństwa 6 lutego br.

### **Wnioski**

*(treść przekazana Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu)*

*Oprac. Bartosz Cichocki, DBM*

**Szef**

**Biura Bezpieczeństwa Narodowego**

**Aleksander SZCZYGŁO**